



DZIEŃ SZCZEGÓLNEJ ŁASKI

W tym dniu Bóg uleczył mnie ze wszystkich nałogów i dał mi nowe życie, a przecież byłem już na głębokim dnie: alkohol, narkotyki, seks, gry komputerowe, magia..., bez rodziny, szkoły i pracy..., bez nadziei, w ogromnych ciemnościach ducha i totalnej pustce. W dniu święta Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach Bóg wyleczył mnie zupełnie, wyciągnął z przepaści i darował nowe, piękne życie w miłości do Niego i ludzi. To jedno z tysięcy świadectw mówiących o doświadczeniu miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, o spełnianiu się słów Jezusa wypowiedzianych do Siostry Faustyny, że jest to dzień zupełnie wyjątkowy, dzień wielkiej łaski, z której mogą skorzystać wszyscy.

Wamyśle Jezusa

Inspiracją do ustanowienia tego święta w Kościele było życzenie Chrystusa, które wypowiedział do Siostry Faustyny Kowalskiej ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w kilkunastu objawieniach, określając nie tylko miejsce tego święta w kalendarzu liturgicznym Kościoła (pierwsza niedziela po Wielkanocy), ale także powód jego ustanowienia, sposób przygotowania i obchodzenia oraz wielkie obietnice. Jezus wyznał, że mimo Jego gorzkiej męki, giną dusze. *Pragnę – powiedział – aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrza miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar (Dz. 699).*

Ksiądz prof. I. Różycki w teologicznej analizie pism Siostry Faustyny, którą prowadził na zlecenie kard. K. Wojtyły, tak tłumaczył tę największą łaskę. *Chrystus związał odpuszczenie wszystkich win i kar z Komunią świętą przyjętą w Święto Miłosierdzia, czyli pod tym względem podniósł ją do rzędu „drugiego chrztu”. Jest oczywiste, że Komunia święta przyjęta w Święto Miłosierdzia musi być nie tylko godna, ale także spełniać podstawowe wymagania nabożeństwa do Miłosierdzia, by dawała całkowite darowanie win i kar. Aby skorzystać z tych wielkich obietnic Jezusa, trzeba więc nie tylko być w stanie łaski uświęcającej, po dobrze odprawionej spowiedzi (bez przywiązania nawet do grzechu lekkiego), ale także troszczyć się o postawę zaufania wobec Boga (pełnienie Jego woli) i czynnej miłości bliźniego. Przygotowaniem zaś do tego święta ma być według życzenia Jezusa nowenna z Koronki do Miłosierdzia Bożego.*

Osiemdziesiąt lat

W tym roku mija 80 lat od objawienia woli Chrystusa dotyczącej ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego. Historia ta jest długa i potwierdza prawdę, że wszystkie dzieła Boże przechodzą przez różne próby, ale zawsze osiągają swój cel. Ogromne zasługi w tej sprawie położył bł. ks. Michał Sopoćko, wileński kierownik duchowy św. Siostry Faustyny. Najpierw wnikliwie badał, co na temat tajemnicy miłosierdzia Bożego pisali ojcowie Kościoła, Liturgia i Tradycja. To rozeznanie było konieczne, by występować w środowiskach teologicznych i do władz Kościoła z wnioskiem o wprowadzenie takiego święta. W jednym z lis-

tów do Siostry Faustyny pisał: *Trzeba najpierw przygotować grunt, uświadomić ogół o potrzebie tego święta, spowodować zbiorową prośbę całego narodu naszego, a przede wszystkim naszych najczcowniejszych kardynałów, arcybiskupów i biskupów, a wówczas ustanowienie owego święta będzie tylko kwestią czasu.* W tym właśnie celu wydał książeczkę pod tytułem: *Miłosierdzie Boże*. Potem pisał kolejne rozprawy uzasadniające potrzebę wprowadzenia tego święta i duszpasterskie korzyści. Te publikacje upowszechniał w środowisku teologów, biskupów, sam zabierał głos na różnych spotkaniach i konferencjach, rozmawiał o tym z wieloma przedstawicielami Kościoła, m. in. z nuncjuszem apostolskim abp. F. Cortesim czy prymasem A. Hlondem i S. Wyszyńskim. Można powiedzieć, że jego wysiłki budziły świadomość potrzeby wprowadzenia tego święta i dostarczały teologicznych argumentów.

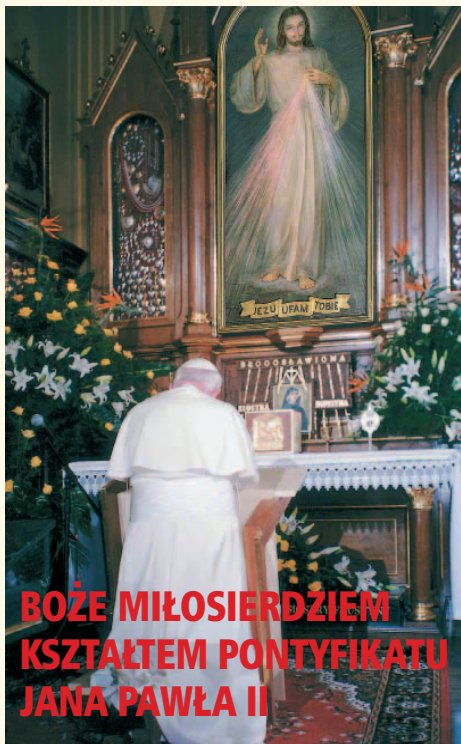
Święto Miłosierdzia najpierw za zgodą spowiedników obchodziła sama Siostra Faustyna w ciszy swego serca. Już w latach II wojny światowej w sposób spontaniczny cześć Miłosierdziu Bożemu w tym dniu oddawano nie tylko w klasztorach Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, ale także we wspólnotach parafialnych, w których żyli czciciele Bożego Miłosierdzia. W 1959 roku starania o wprowadzenie tego święta na 19 lat wstrzymała Notyfikacja Stolicy Apostolskiej zabraniająca szerzenia kultu w formach przekazanych przez Siostrę Faustynę. Był to czas głębokich studiów teologicznych nad tajemnicą miłosierdzia Bożego i posłannictwem Siostry Faustyny. Wtedy, na zlecenie kard. Wojtyły, ks. prof. I. Różycki przygotował teologiczne opracowanie jej pism, w tym także kwestię wprowadzenia święta Miłosierdzia Bożego. W kręgach teologów toczyła się gorąca dyskusja. Przeciwnicy tego święta twierdzili, że w Kościele nie ma tradycji ustanawiania świąt przymiotów Boga i że planowany czas obchodzenia tego święta jest niewłaściwy ze względu na przepisy Kościoła zabraniające wprowadzania jakichkolwiek świąt w niedziele okresu wielkanocnego. Zwolennicy tego święta nie tylko odpierali te zarzuty, ale

przede wszystkim ukazywali wielkie korzyści duchowe, jakie ono przyniesie.

Po odwołaniu Notyfikacji Stolicy Apostolskiej jako pierwszy wprowadził w swojej diecezji święto Miłosierdzia Bożego metropolita krakowski Franciszek kard. Macharski. W ślad za nim poszły inne diecezje w Polsce. Tuż przed beatyfikacją Siostry Faustyny biskupi polscy (już po raz drugi) skierowali prośbę do watykańskiej Kongregacji o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego. Stolica Apostolska, wskazując na *wielki postęp w odnowie życia sakramentalnego i coraz bardziej mnożące się dzieła miłosierdzia* jako owoce praktyki nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, w 1995 roku wydała dekret zezwalający na obchodzenie święta Miłosierdzia Bożego we wszystkich diecezjach w Polsce.

Kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II nawiedził sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach w 1997 roku, dziękował Opatrzności Bożej, że dane mu było osobiście przyczynić się do wypełnienia woli Chrystusa i ustanowić święto Miłosierdzia Bożego w Polsce. Trzy lata później, w czasie kanonizacji Siostry Faustyny, 30 kwietnia 2000 roku, ustanowił to święto dla całego Kościoła. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała w tej sprawie stosowny dekret, w którym czytamy: *W naszych zaś czasach chrześcijanie w wielu częściach świata pragną wielbić Boże Miłosierdzie w liturgii (...). Przychylając się do ich prośb, Ojciec Święty Jan Paweł II taskawie polecił, aby w Mszale Rzymskim po tytule „II Niedziela Wielkanocna” dodać określenie „czyli Miłosierdzia Bożego”, nakazując zarazem, by w liturgii tej Niedzieli posługiwano się zawsze tekstami, które na ten dzień przewidziane są w tymże Mszale i w Liturgii Godzin obrządku rzymskiego.* Tak ku wielkiej radości i pożytkowi wiernych spełniło się życzenie Jezusa związane z wprowadzeniem do kalendarza liturgicznego Kościoła święta Miłosierdzia Bożego, w którym – jak sam powiedział – *otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski.*

s. M. Elżbieta Siepak ZMBM



BOŻE MIŁOSIERDZIEM KSZTAŁTEM PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

Orędzie miłosierdzia Bożego zawsze było mi bliskie i drogie – wyznał Ojciec Święty Jan Paweł II w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach – *zabrałem ze sobą na Stolicę Piotrową i [ono] niejako kształtuje obraz tego pontyfikatu*. To najgłębsza i najdoskonalsza charakterystyka posługi papieskiej kard. Wojtyły na Stolicy Piotrowej. Rys miłosierdzia widoczny był jednak w całym jego życiu, także w latach młodości, kapłańskich, w twórczości artystycznej i w posłudze pasterza archidiecezji krakowskiej. Zaowocował pierwszą w historii Kościoła encykliką w całości poświęconą miłosierdziu „*Dives in misericordia*”, ustanowieniem w całym Kościele Święta Bożego Miłosierdzia, przekazaniem orędzia Miłosierdzia na trzecie tysiąclecie wiary oraz zawierzeniem świata Bożemu Miłosierdziu. Dzień jego śmierci i beatyfikacji w dniu święta Miłosierdzia są znakiem i jakby pieczęcią dla kształtu jego pontyfikatu.

Z Łagiewnikami zetknął się po przyjeździe do Krakowa. Wspominał później: *Przychodziłem tutaj zwłaszcza w czasie okupacji, gdy pracowałem w pobliskim Solvayu. Do dzisiaj pamiętam tę drogę, która prowadziła z Borku Fałęckiego na Dębniki, którą odbywałem codziennie, przychodząc na różne zmiany w pracy, przychodząc w drewnianych butach. Takie się wtedy nosiło. Jak można sobie było wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach kiedyś będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach* (Łagiewniki, 2002).

Jako Arcybiskup Krakowa w 1965 roku podjął starania, zmierzające do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Służebnicy Bożej Siostry Faustyny Kowalskiej. Trzeba było w Rzymie wyjaśnić trudności, by został usunięty zakaz szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego, jakie wydało Święte Oficjum. Kardynał Wojtyła zaprosił też polskich teologów do refleksji nad istotą Miłosierdzia Bożego oraz duchowością Siostry Faustyny Kowalskiej. Jakże wielką była radość Jana Pawła II z jej beatyfikacji. *O Faustyno – mówił w czasie tej uroczystości – jakże przedziwna była twoja droga! Czyż można nie pomyśleć, że to ciebie właśnie – ubogą i prostą córkę mazowieckiego polskiego ludu – wybrał Chrystus, aby przypomnieć ludziom wielką Bożą tajemnicę Miłosierdzia. Tajemnica ta stała się proroczym zaiste wołaniem do świata, do Europy. (...) Zapewne byś się zdziwiła, gdybyś mogła na ziemi doświadczyć, czym stało się to orędzie dla udręczonych ludzi tego czasu pogardy, jak szeroko ono poszło w świat. Jan Paweł II radował się, że misja Siostry Faustyny trwa i przynosi zadziwiające owoce. Jej wielka wiara i cierpienie wydają do dzisiaj owoce, bo nabożeństwo do Jezusa Miłosiernego rozwija się w świecie i dociera do ludzkich serc. Wobec głębokiego niepokoju o przyszłość współczesnej ludzkości, pytał Ojciec Święty: *Gdzie więc, jeśli nie w Bożym Miłosierdziu, znajdzie świat ocalenie i światło nadziei? Ludzie wierzący doskonale to wyczuwają!**

Kanonizacja Siostry Faustyny w Roku Jubileuszowym miała wymiar uniwersalny. W wygłoszonej homilii Jan Paweł II mówił: *Doznaje dziś naprawdę wielkiej radości, ukazując całemu Kościołowi jako dar Boży dla naszych czasów życie i świadectwo Siostry Faustyny Kowalskiej.* Według Ojca Świętego nie jest to orędzie nowe, ale można je uznać za dar szczególnego oświecenia, które pozwala głębiej przeżywać Ewangelię Paschy, aby nieść ją niczym promień światła ludziom naszych czasów. Podkreślił też, że konieczne jest, aby ludzkość, podobnie jak niegdyś apostołowie, przyjęła dziś w wieczniku dziejów – Chrystusa zmartwychwstałego, który pokazuje rany po ukrzyżowaniu i powtarza: *Pokój wam!* Jan Paweł II przypomniał, że Chrystusowe orędzie miłosierdzia nieustannie dociera do nas w geście Jego rąk wyciągniętych ku cierpiącemu człowiekowi. Papież pragnął, by poprzez tę kanonizację przekazać orędzie miłosierdzia nowemu tysiącleciu. *Przekazuję je wszystkim ludziom, aby uczyli się coraz pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga i prawdziwe oblicze człowieka* – podkreślił.

Jan Paweł II uczył, że głęboka miłość polega na autentycznym składaniu daru z siebie. Tej miłości można nauczyć się jedynie wnikając w tajemnicę miłosiernej miłości Boga. Wpatrując się w Jezusa, stajemy się zdolni patrzeć na braci nowymi oczyma, w postawie bezinteresowności i solidarności, hojności i przebaczenia. Wzór takiej postawy widział w Siostrze Faustynie, a w orędziu które przekazała – dar Boga skierowany do różnorako cierpiącego człowieka. *To krzepiące orędzie – mówił – jest skierowane przede wszystkim do człowieka, który udręczony jakimś szczególnie bolesnym doświadczeniem albo przynięciony ciężarem popełnionych grzechów utracił wszelką nadzieję w życiu i skłonny jest ulec pokusie rozpacz. Takiemu człowiekowi ukazuje się łagodne oblicze Chrystusa, a promienie wychodzące z Jego Serca padają na niego, oświecają go i rozpalają, wskazują drogę i napętlniają nadzieję. Jakże wielu sercom przyniosło otuchę wzwanie „Jezu, ufam Tobie”, które wypowiedziała*

nam Opatrzność za pośrednictwem Siostry Faustyny! Ten prosty akt zawierzenia Jezusowi przebijają najgęstsze chmury i sprawia, że promień światła przenika do życia każdego człowieka. Według Ojca Świętego orędzie o Bożym miłosierdziu przynaglił grzeszników do nawrócenia, uśmierza spory i nienawiści, uzdalnia ludzi i narody do czynnego okazywania braterstwa.

W czasie ostatniej pielgrzymki do Polski w 2002 roku Jan Paweł II przybył do Łagiewnik, by dokonać konsekracji bazyliki i zawierzyć cały świat Bożemu Miłosierdziu, w którym na początku XXI wieku brakuje pokoju w wielu częściach świata, szerzy się niesprawiedliwość i duchowe zagubienie wielu ludzi. Ludzie usuwają Boga z życia osobistego, politycznego, społecznego i kulturalnego. Chrześcijanie w 40 krajach są masowo prześladowani. W tym kontekście jakże aktualne są słowa Jezusa wypowiedziane do Siostry Faustyny: *Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do Miłosierdzia Mojego* (Dz. 300). Echem tych słów jest wołanie Jana Pawła II: *Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odstania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy* (Łagiewniki, 2002). Tak jak w 1979 roku Jan Paweł II prosił Polaków podczas Mszy św. na Błoniach, by nigdy nie wzgardzili tą Miłością, bez której życie człowieka nie ma ani korzenia, ani sensu, podobnie w Łagiewnikach Ojciec Święty apelował, byśmy pomogli współczesnemu człowiekowi zaznawać miłosiernej miłości Boga, by w jej blasku i ciepłe ocalił swoje człowieczeństwo.

o. Marek Wójtowicz SJ

ZAPISKI MISYJNE – RWANDA

16 października 2010, Warszawa – Bruksela – Kigali

W samolocie wita się z nami o. Daniel Ange. Zmierzamy na ten sam Kongres, pierwszy o Bożym Miłosierdziu dla Regionu Wielkich Jezior (centralna Afryka). *Amahoro!* Pokój. To pierwsze słowo w języku kinyarwanda, którego uczy nas o. Ange. Mówi, że to tutaj najważniejsze słowo (spędził w Rwandzie 12 lat). Kto zna wydarzenia z 1994 roku, nie będzie się temu dziwił. Pokój Tobie Rwando! *Amahoro!*

18 października, 1. dzień Kongresu

Pod swój dach przyjęły nas Siostry od Aniołów – polskie misjonarki, które mają dom tuż przy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Kabuga k. Kigali, gdzie odbywa się Kongres. Od samego świtu przed Sanktuarium trwa rozgrzewanie skóry potężnych bębnow. Pierwszy głos mają biskupi (dwóch z Rwandy, jeden z Nigerii) oraz głów-



ni organizatorzy (Pallotyni). Niezwykle jest zaangażowanie prelegentów i słuchaczy! Każda modlitwa i konferencja trwają dłużej niż było planowane (dobrze, że modlitwa w Godzinie Miłosierdzia była o 15:00). Święta Siostra Faustyna w tej części Afryki ma wyjątkowo wysoką pozycję. Siostra Salwatrice i ja, jako jej siostry w Zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia, otrzymujemy niesamowicie dużo miłości i zainteresowania tylko dlatego, że ją przypominamy. Ciesz się św. Faustyno – Kochają Cię tutaj!

19 października, 2. dzień Kongresu

Po południu udaliśmy się na spacer po okolicy, w której mieszkamy. Jesteśmy *UMUZUNGU* (biali). Rwandyjczycy potrafią chodzić za nimi, wpatrywać się w nich godzinami – wcale ich to nie nudzi. (Cóż za zdolność koncentracji! Nie spotykana u ludzi Zachodu). Jednak dla obiektu zainteresowania nie jest to na dłuższą metę przyjemne.

20 października, 3. dzień Kongresu

Dziś w konferencjach można usłyszeć wiele mocnych słów wypływających z bólu, który był i który jest ciągle żywy. Dziś zostało zdemaskowane działanie szatana, który wzbudza nienawiść, strach, wojny, który próbuje zniszczyć Kościół. Padają słowa wzywające do zjednoczenia, do wzmocnienia wspólnoty Kościoła. Temat Kongresu brzmi: *Boże Miłosierdzie jako antidotum na zło w naszym społeczeństwie*. Tego dnia po raz pierwszy zostaje jasno powiedziane, że jedynym lekarstwem na cierpienie ludzi w Regionie Wielkich Jezior jest miłosierdzie. I to właśnie od nich, od ofiar, oczekuje się heroizmu wiary – czynów miłosierdzia wobec szerzącego się zła. Wiedziałam już o krwawej historii Rwandy, Konga, dziś dowiaduję się także o Burundi. *IMANA*, Boże nasz, przymnóż nam wiary!

22 października, 5. dzień Kongresu

(Chyba tylko w Afryce kongres może trwać tak długo!)



Kapłani i biskupi podczas konferencji i homilii często odwołują się do św. Siostry Faustyny! Czasem nawet chodzą z „Dzienniczkiem” w dłoni i cytują jej słowa. Dziś wysłuchałyśmy kolejnych świadectw o przebaczeniu, pojednaniu, o wielkiej przemieniającej mocy Bożego miłosierdzia. Gorąco modłę się za Rwandę! Jest Nadzieja!

23 października, 6. dzień Kongresu

Kongres dobiega końca. Organizatorzy są wyczerpani, ale ogromnie szczęśliwi. Nocne czuwanie przed ostatnim dniem Kongresu zgromadziło ponad 3 tysiące osób. Podczas przedpołudniowych konferencji mówiliśmy do uczestników Kongresu, teraz do wszystkich zebranych w kościele i na placu przed kościołem. Są niezmordowani! Wszystko tłumaczone jest na kinyarwanda.

24 października, 7. dzień Kongresu

Uroczysta Eucharystia zamykająca Kongres. Około 7 tysięcy wiernych, 100 kapłanów, 6 biskupów i kard. Philippe Barbarin z Lyonu. Piękne wspólne dziękczynienie – dużo śpiewu i tańca, dużo też skupienia. W czasie procesji z darami niosłam do ołtarza figurkę Matki Bożej z Kibeho, a kobieta z Rwandy niosła obraz Jezusa Miłosiernego. Powszechność Kościoła, jedność w wierze – coś pięknego!

25 października

Cały dzień w drodze. Nasza karawana (3 samochody wypełnione misjonarzami i hierarchami Kościoła) wyruszyła z Kigali do Kibeho. Po drodze odwiedzamy jeszcze inne duchowe centra Rwandy. Trwa pora deszczowa – wszystko kwitnie. *Kraj tysiąca wzgórz* jest naprawdę piękny!



27 października

Przemierzałyśmy już południową Rwandę, dziś północną. Soczysta zieleń na czerwonej ziemi – cud! Wioska, za wioską i ciągnące droga-

mi dziesiątki, setki, tysiące mieszkańców Rwandy. Większość z nich jest młoda – średnia wieku w tym kraju to... 18 lat! Odwiedzamy kilka kolejnych placówek misyjnych. Z każdym dniem mam coraz wyraźniej nakreślony obraz życia na misjach. Jest to szkoła zawierzenia, której uczy bieda. Szkoła pokory, której uczy bezradność. Szkoła miłości, której uczy osamotnienie. W Nyakinama Siostry od Aniołów prowadzą duży ośrodek zdrowia, pracownię krawiecką, przedszkole, punkt dożywiania dzieci (codziennie na papkę z manioku lub sorgo przychodzi ok. 3 tysiące dzieci). Późnym popołudniem zbliżamy się do kolejnej placówki misyjnej, gdzie posługują Palotyni. Znow biegają za nami dzieci i jak zwykle coś wołają. Zatrzymujemy samochód, podchodzą



bliżej. Wszystkie roześmiane chciały nam po prostu powiedzieć, że *Amazungu* (biali) już są. Czyli, że nie zastaniemy pustej parafii – Bogu dzięki. Niezawodni obserwatorzy zostają nagrodzeni kilkoma zdjęciami. Co za radość móc siebie zobaczyć na szklanym ekraniku! Te dzieci to sieroty. Ich oczy mówią mi jednak, że wiedzą o naszym wspólnym Ojcu. Więcej – na pewno się z Nim spotykają. Inaczej nie mogłyby się tak szczerze uśmiechać, nie prosząc o nic. Bóg sam wystarczy! Nzagusingiza, nzakubynira kuko ibyo unkorera Yezu ni ibitangaza. (Będę Cię uwielbiać, będę dla Ciebie tańczył, ponieważ to, co robisz dla mnie, Jezu, to cuda!)

s. M. Gaudia Skass ZMBM

Więcej zdjęć można zobaczyć w Galerii na stronie: www.faustyna.pl